



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Juda i Tamar (Rdz 38,6-26) w alegorycznej egzegezie św. Zenona z Werony

**Author:** Ks. Wojciech Kamczyk

**Citation style:** Kamczyk Wojciech Ks. (2018). Juda i Tamar (Rdz 38,6-26) w alegorycznej egzegezie św. Zenona z Werony. "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" (Vol. 51, z. 1 (2018), s. 42-63)



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Ks. WOJCIECH KAMCZYK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Teologiczny

## JUDA I TAMAR (Rdz 38,6-26) W ALEGORYCZNEJ EGZEGEZIE ŚW. ZENONA Z WERONY

### JUDAH AND TAMAR (GEN. 38, 6-26) IN THE ALLEGORICAL EXEGESIS OF SAINT ZENO OF VERONA

#### ABSTRACT:

W swojej kaznodziejskiej działalności św. Zenon z Werony, jak wielu współczesnych mu duszpasterzy, wielokrotnie wykorzystywał fragmenty biblijne w celu pouczenia wiernych i przekazania najistotniejszych prawd wiary. W kontekst przygotowań katechumenów do chrztu wpisał także starotestamentalną historię o Judzie i Tamar. Artykuł stanowi próbę analizy egzegezy biblijnego fragmentu, dokonanej na użytek duszpasterski przez biskupa Werony. Wskazuje, w jaki sposób alegoryczne odczytanie tekstu pomogło kaznodziei zaprezentować najważniejsze zagrożenia religijności katechumenów oraz konieczność nawrócenia i przyjęcia sakramentów wiary. Prezentuje wreszcie wizję Kościoła – nowego ludu Bożego, który duszpasterz odkrył w biblijnej postaci Tamar.

In the preaching activity, Saint Zeno of Verona, like many pastors of his time, repeatedly used biblical passages in order to instruct the faithful and to convey the most essential truths of the faith. In the context of catechumens' preparation for baptism he also included the Old Testament story about Judah and Tamar. The article is an attempt to analyse the exegesis of the biblical passage made for a pastoral usage by the Bishop of Verona. He indicates how the allegorical reading of the text helped the preacher to present the most important threats to the religiousness of the catechumens and the need to convert and to receive the sacraments of faith. Finally, Saint Zeno presents the vision of the Church – the new People of God, that he discovered in the biblical character of Tamar.

Święty Zenon, biskup starożytnej Werony w latach 362–380<sup>1</sup>, należy do grona Ojców Kościoła Zachodniego, raczej do duszpasterzy niż do pisarzy i apologetów. Jego spuściznę stanowią dwa zbiory kazań (traktatów). Większość z nich to homilie związane z okresem paschalnym, są elementami pouczeń z okresu przygotowań do chrztu, wyjaśnieniem tajemnic wiary, zwłaszcza Wigilii Paschalnej i Dnia Paschy<sup>2</sup>. Adresowane były najczęściej do katechumenów przygotowujących

<sup>1</sup> Por. F. Cayré, *Patrologie et histoire de la théologie*, t. 1, Paris–Tournai–Rome 1945, s. 321.

<sup>2</sup> A. Solignac wyróżnia wśród kazań Zenona aż dziesięć serii takich homilii, wygłoszonych w trakcie jego posługi biskupiej w Weronie. Sześć serii można znaleźć w księdze pierwszej, cztery w księdze drugiej – por. A. Solignac, *Les lectures de la vigile et du jour de Pâques à Vérone au temps de Zenon*, „Revue des Études Augustiniennes” 45 (1999), s. 264.

się do przyjęcia sakramentów wiary, przede wszystkim chrztu, do neofitów<sup>3</sup>, jak i do ogółu wiernych gromadzących się wokół swego biskupa<sup>4</sup>. Wśród mów Zenona wyróżnić należy także traktaty doktrynalne oraz inne, rozproszone pośród serii kazań, podejmujące różne zagadnienia<sup>5</sup>. Wiele z tych dzieł opartych jest na analizie fragmentów biblijnych, interpretowanych alegorycznie i w duchu polemiki z szerzącym się wówczas arianizmem<sup>6</sup>.

Do traktatów egzegetycznych, będących jednak dziełami duszpasterskimi, starającymi się w alegorycznej interpretacji biblijnego tekstu wskazać na aktualne znaczenie dla życia chrześcijańskiej wspólnoty, należy bez wątpienia *Traktat 13*. pierwszej części zbioru mów Zenona, zatytułowany *Tractatus de Iuda (Traktat o Judzie)*. Stanowi on odwołanie do Księgi Rodzaju 38 i szczegółową alegoryczną analizę tego rozdziału, który, przerywając na moment opis historii Józefa Egipskiego, przytacza zdarzenia związane z innym z dwunastu synów Jakuba-Izraela – Judą, ojcem Hera, Onana i Szeli. Jest to oddzielna historia, która nie łączy się jako szczególnie z wydarzeniami następującymi przed nią ani po niej. W ten sposób zdaje się być tym bardziej historią tajemniczą, być może niemoralną nawet, ze względu na postępek Tamar. Z drugiej strony, jak zauważają współcześni egzegeci, można w tym opowiadaniu znaleźć elementy łączące je z pozostałymi fragmentami historii Józefa i innymi częściami Księgi Rodzaju<sup>7</sup>. Bohater historii, Juda, jest synem Jakuba, ojca narodu izraelskiego, protoplastą jednego z pokoleń, tego, z którego ma narodzić się Mesjasz<sup>8</sup>. Tamar to poganica, prawdopodobnie Chetytka, wymieniana jednak jako jedna z nielicznych kobiet w rodowodzie Jezusa<sup>9</sup>. Wydarzenie to, trudne w interpretacji, samo w sobie dość kontrowersyjne, rzadko było komentowane przez Ojców Kościoła<sup>10</sup>. Zenon z Werony wykazuje się

<sup>3</sup> Przykładem homilii adresowanej do nowo ochrzczonych, w której w nowatorski sposób Zenon odnosi się do zwyczajów pogańskich, jest *Traktat do nowo ochrzczonych o dwunastu znakach (zodiaku)*. Autor zwraca się do nowo ochrzczonych, którzy wiedzą już, że przez chrzest dokonali się ich duchowe narodziny, a dla pogan narodziny kojarzyły się z ustaleniem horoskopu. Znając przyzwyczajenia i oczekiwania wiernych, wychodzi im naprzeciw i nawiązując do znanych im pojęć, próbuje objaśnić sens chrztu, ale popularnym dotąd skojarzeniom ze znakami zodiaku nadaje zupełnie nowy, chrześcijański sens – por. A. Żurek, *Co można wyczytać w gwiazdach? – zdaniem Ojców Kościoła*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 25/2 (2006), s. 97.

<sup>4</sup> Jedną z takich homilii jest traktat o zmartwychwstaniu (*Tractatus I 2*), który wprowadzie nie traktuje o zmartwychwstaniu samego Chrystusa, ale dotyczy sensu i istoty zmartwychwstania człowieka – por. M. Sołomieniuk, *Zeno Veronensis quid de resurrectione senserit*, „Biblica et Patristica Thoruniensia” 8 (2015) 1, s. 47-61.

<sup>5</sup> Por. A. Solignac, *Les lectures de la vigile et du jour de Pâques à Vérone...*, s. 262.

<sup>6</sup> Por. M. Simonetti, *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej*, tłum. T. Skibiński, Kraków 2000, s. 276-277; B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, s. 490; A. Kołtunowska, *Zenon z Werony*, w: *Encyklopedia katolicka* [dalej: EK], red. E. Gigilewicz, t. 20, Lublin 2014, k. 1352.

<sup>7</sup> Por. *Księga Rodzaju, rozdziały 37-50*, wstęp, przekład i komentarz J. Lemański, Częstochowa 2015, s. 96.

<sup>8</sup> Por. P. Bosak, *Leksykon wszystkich postaci biblijnych*, Kraków 2015, s. 898-902.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 1447.

<sup>10</sup> Niewielkie wzmianki na temat przywołanej perykopy biblijnej znajdziemy u św. Hieronima oraz u św. Izydora z Sewilii. Nieco więcej analiz i interpretacji przeczytamy u biskupa Hippony:

tutaj pewną oryginalnością podjętego wątku. Często bowiem w swoich kazaniach wykorzystywał popularne teksty i tematy biblijne, pozostając w ten sposób w duchu raczej tradycyjnej egzegezy alegorycznej<sup>11</sup>.

Homilia ta wygłoszona została prawdopodobnie w trzecią niedzielę Wielkiego Postu, a więc w czasie przygotowań do Dnia Zmartwychwstania i chrztu<sup>12</sup>. Słusznie więc można przypuszczać, że w jakiś sposób odnosić się będzie do działań duszpasterskich tego okresu oraz przeżyć wiernych. W niniejszym opracowaniu chciałbym postawić pytanie o to, w jaki sposób interpretacja biblijnej historii została wykorzystana przez Zenona do pouczenia i zbudowania wiernych, jakie treści teologiczne i duszpasterskie zawarł w swoich pouczeniach biskup Werony?

## 1. Postać Judy

Po wstępnej i krótkiej prezentacji treści biblijnej perykopy Zenon przechodzi do szczegółowej, alegorycznej analizy, rozpoczynając od przedstawienia znaczenia występujących w niej postaci. Na początek warto zatrzymać się nad głównym (jak może się wydawać na podstawie tytułu mowy) bohaterem komentowanego wydarzenia:

Juda, na ile można to zrozumieć, był po części typem proroków, po części patriarchów i ojców. Z Bożego wyroku do jego synów zostali zaliczeni wszyscy ludzie<sup>13</sup>.

Jeden z dwunastu synów Jakuba, patriarcha Juda, mający być według prorocत्व biblijnych protoplastą rodu, z którego wywodził się Chrystus, oznacza, w interpretacji biskupa Werony, patriarchów i proroków jednocześnie. Według Bożych wyroków wszyscy ludzie zaliczają się do grona ich synów. Słusznie można przypuszczać, że Juda symbolizuje tutaj całą ludzkość stworzoną przez Boga i zaproszoną do wejścia z Nim w bardziej intymną relację. W ten sposób dostrzegamy motyw przewodni homilii Zenona, który pragnie ukazać dzieje ludzkości i Kościoła jako ludu Bożego, rozumianego tutaj jako lud poszukujący Boga. Stąd też kolejni

---

Augustinus Hipponensis, *Quaestiones in Heptateuchum* I 129, CSEL 28/2, s. 68, tłum. J. Sulowski, PSP 46, s. 65; tenże, *Contra Faustum* XXII, 83-85, CSEL 25/1, s. 685-690, tłum. J. Sulowski, PSP 56, s. 72-75. Dla Hippończyka relacja pomiędzy Judą a Tamar, choć z pozoru będąca cudzołóstwem, jest jednak symbolem przyjęcia Chrystusa, odrzuconego przez Żydów, do narodu pogańskiego. Żaden z autorów nie dokonuje jednak tak szczegółowej analizy tego fragmentu jak Zenon – por. G. Dahan, *Histoire de l'exégèse chrétienne au Moyen Age*, „École pratique des hautes études. Section des sciences religieuses” 111 (2002), s. 294.

<sup>11</sup> Najczęściej wskazywanymi bohaterami biblijnymi, których czyni i życie interpretowano alegorycznie, byli: Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, Jozue, Hiob. Posłużenie się postaciami Judy i Tamar jest u Zenona dość oryginalne – por. M. Simonetti, *Między dosłownością a alegorią...*, s. 277.

<sup>12</sup> Por. B. Löfstedt, *Einleitung*, w: Zeno Veronensis, *Tractati*, CCL 22, s. 23\*.

<sup>13</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, II 4, CCL 22, s. 53: „Iudas, quantum intelligi datur, ex parte prophetarum, ex parte patriarcharum patrumque typus erat, qui ob iustitiam dei omnes homines filios computabant” (wszystkie tłumaczenia własne, chyba że zaznaczono inaczej).

potomkowie (synowie) Judy odczytywani są jako alegorie późniejszych okresów w dziejach całej ludzkości, kiedy to Bóg przywoływał człowieka do siebie<sup>14</sup>.

Wydaje się jednak, że w tym duchu należy odczytywać dalsze znaczenie tej postaci. Zenon mówi bowiem:

Juda stracił małżonkę, co oznacza, że umarła wiara synagogi. Skoro zaś jest też powiedziane: został pocieszony, należy przez to rozumieć, że [został pocieszony] nadzieją przyjścia Chrystusa. On nie tylko dał pociechę poprzez odstąpienie proroków synagogi z powodu ich błędu, lecz również nas wszystkich, podnoszonych z różnych niedoskonałości, niejako stwarza na nowo<sup>15</sup>.

Wdowieństwo Judy zostaje zinterpretowane jako swego rodzaju koniec wiary synagogi, śmierć jej wiary. Zapewne Zenon nie mówi tu o zakończeniu kultu i religijności żydowskiej, ale wskazuje na utratę sensu tejże religijności i wiary z powodu przyjścia Syna Bożego. To wydarzenie jest bowiem źródłem pociechy, którą znajduje Juda, symbol całej ludzkości. Słowa Zenona są więc orędziem pełnym nadziei, wskazującym na odejście starych wierzeń i sposobów religijności, a nadejście nowych. Pocieszenie nie następuje jedynie poprzez odkrycie i zlikwidowanie błędu, ale dzięki zupełnej odnowie.

Biskup Werony odważa się w tym miejscu mówić o „nowym stworzeniu”, co stanowi wyraźną aluzję do owoców sakramentu chrztu. Jeśli owa homilia wpisywała się w cykl przygotowań katechumenów, to jasne było, jaki cel pragnął osiągnąć kaznodzieja. Katechumeni mieli dostrzec wartość wiary, którą przyjmują, cieszyć się nią, przyjąć jako źródło nadziei. Nie tylko bowiem odwracali się od poprzednich błędów, ale odpuszczane zostawały ich wcześniejsze upadki, grzechy, sami zaś stawali się nowymi ludźmi.

Dalej biskup Werony dopowiada:

Idzie ku owcom swoim, które będą strzyżone, to znaczy, od ludzi sprawiedliwych domaga się owocu dobrych dzieł<sup>16</sup>.

W tym miejscu Juda przedstawiony jest jako ludzkość poszukująca dobra oraz owoców pełnionych dzieł. Być może nawet sama symbolika Judy nieco zostaje tu przez Zenona zmieniona. Bardziej przypomina on w tym miejscu Boga, który przychodzi szukać swojego ludu, bądź nawet Chrystusa mającego przyjść na

<sup>14</sup> Na fakt periodyzacji dziejów zwraca uwagę w swoim artykule P. Kochanek – omawiając dzieło Epifanusza z Salaminy, akcentuje trójpodział: Hellenowie, Żydzi, chrześcijanie. Jednakże pierwszy okres dziejów ludzkości, od Adama aż do Abrahama, dzieli jeszcze na cztery podgrupy, wśród których pierwsza, od Adama do Noego, to tzw. barbarzyńcy – por. P. Kochanek, *Periodyzacja dziejów ludzkości Epifanusza z Salaminy*, w: *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M.J. Leszka, Łódź 2007, s. 244-246.

<sup>15</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 7, CCL 22, s. 54: „Iudas amittit uxorem, id est synagogae fides moritur. Quod autem inquit: consolatus est, utique intelligitur spe Christi uenientis, qui non tantum prophetis synagogae lapsu desolatis solacium praebuit, sed etiam nos omnes in aliqua constitutos angustia recreare consuevit”.

<sup>16</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 8, CCL 22, s. 54: „Ad oues suas tendendas pergit, id est, ab hominibus iustis bonorum operum fructus exposcit”.

świat<sup>17</sup>. W postawie Judy, jako zdążającego ku swym przeznaczonym do strzyżenia owcom, kaznodzieja dostrzega oczekiwanie konkretnych, dobrych dzieł. To podkreślenie, że samo przyjęcie sakramentów wiary może pozostać próżne, jeśli nie pociągnie za sobą zdecydowanej przemiany sposobu życia.

Wydaje się więc, że odczytując znaczenie postaci Judy, Zenon chciał, by w owym reprezentancie całej ludzkości mógł się odnaleźć każdy ze słuchaczy, szczególnie przygotowujący się do chrztu. Wypracowywał w nich potrzebę pracy nad sobą, nastawienie na pełnienie dobrych czynów, zmianę życia. Dalsza analiza poruszonych wątków pokazuje, w jaki sposób cel ten proponował osiągać.

## 2. Her i Onan – zdefiniowanie i potępienie różnych form bałwochwalstwa

Bardziej szczegółową analizę perykopy biblijnej rozpoczyna Zenon od wyjaśnienia miejsca i symboliki dwóch pierwszych synów Judy:

Her, pierworodny syn, jest ludem najwcześniejszym, to znaczy reprezentuje wszystkich potężnych półbogów i królów, którzy walcząc z zuchwałą odwagą i w szaleńczym pożądaniu, niszczyli cały okrąg ziemi. Ponadto stawiali sobie samym świątynie jako domy, wznosili ołtarze swojemu imieniu. To ci, którzy nie wiedzieli, że mają stać się grobami, a obiecywali sobie niebo, za których czyny, gdyby można było, sama ziemia by się wstydziła. To ci, którzy twierdzili, że są bogami przeciw Bogu, a którzy przez ludzi rozsądnych nie byli uważani nawet za godnych imienia ludzi. Z tego powodu nie tylko zostali wytraceni przez Boga, lecz również przeznaczeni bolesnej karze wiecznej<sup>18</sup>.

Pierworodny syn Judy, Her, jest według Zenona z Werony symbolem pierwszego ludu, pierwszych ludzi stworzonych przez Pana Boga. W charakterystyce tego ludu nie odwołuje się wprawdzie do żadnych ram czasowych, nie wskazuje na żadnych biblijnych reprezentantów, choć zauważyć można wyraźne aluzje do okresu moralnego zepsucia ludzkości (por. Rdz 6,1-4)<sup>19</sup> oraz późniejszych tego konsekwencji, tzn. do potopu (por. Rdz 6,5nn). Opis Zenona jest jednak o wiele

<sup>17</sup> Ojcowie Kościoła często widzieli w całym Starym Testamencie figurę Nowego. Uważali, że Chrystus zamieszkuje w swoich figurach niczym strumień życia przybierający ciało, energia wprawiająca w ruch, aż do swojego ukazania się. Wedle Ojców Kościoła to Chrystus działa w Starym Testamencie, nie więc dziwnego w tym, że Zenon w postawie przychodzącego do Tamar Judy pragnie widzieć samego Chrystusa – por. M. Campatelli, *Lektura Pisma z Ojcami Kościoła*, tłum. I. Burchacka, Warszawa 2012, s. 222; J.N.D. Kelly, *Initiation à la doctrine des Pères de l'Église*, tłum. C. Tunmer, Paris 1968, s. 82-83.

<sup>18</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus I* 13, II 4, CCL 22, s. 53: „Her primitivus filius primitivus est populus, id est hemitheii omnes potentissimi et reges, qui ferocitate uirtutis ac libidinis rabie digladiantes omnem orbem corruperant terrarum, insuper decernentes sibimet ipsis pro domibus templa, erigentes aras nomini suo, qui, quae essent habituri sepulcra, nescirent, caelum promittentes sibi, pro quorum actibus, si posset, ipsa quoque erubesceret terra, postremo deos esse aduersus deum asserentes, qui a sanae mentis hominibus ne hominum quidem uocabulo digni iudicarentur. Pro quibus causis a deo non tantum sunt dispersiti, sed etiam perpetuo poenali supplicio destinati”.

<sup>19</sup> Zenon użył na określenie starotestamentalnych gigantów greckiego pojęcia „hemitheus”, które dosłownie oznacza „półboga” i w ten sposób oddane zostało w tłumaczeniu. Kieruje to



bardziej szczegółowy niż ten zawarty w Księdze Rodzaju, autor odchodzi w nim od pierwowzoru i zdaje się przedstawiać go w taki sposób, by łatwiej było mu zaprezentować wcześniej obrany cel.

Obraz herosów i władców niszczących okrąg ziemi i stawiających sobie świątynie za domy można by odnieść do cesarzy rzymskich, prowadzących liczne podboje. Cieszyli się oni w całym cesarstwie, nawet jeszcze w czasach chrześcijańskich, kultem równym lub podobnym bogom<sup>20</sup>. Zdarzało się, że poświęcano im świątynie, ołtarze, ale też w ich własnych pałacach traktowano ich jak bogów. W podobnym sensie można rozumieć „stawianie bogów przeciw Bogu” jako zdarzające się od czasu do czasu prześladowania chrześcijan. Czasy te, nie tak odległe od czasów Zenona, nie były zupełnie obce mieszkańcom Werony, nierzadko przywoływane stanowiły przestrogę przed swego rodzaju powrotem do tamtych zdarzeń.

Możliwe również, że Zenon czyni aluzję bardziej jemu współczesną, dotyczącą samych chrześcijan wyznania ariańskiego. Czasy jego duszpasterskiej działalności przypadają na trzeci etap kontrowersji ariańskiej po soborze w Nicei, a przed soborem w Konstantynopolu w 381 roku, na którym ostatecznie i dość jednoznacznie zostali potępieni. Dyskusje dogmatyczne potęgują się, a wyznawcy arianizmu odnoszą sukcesy na wielu płaszczyznach<sup>21</sup>. To oni w czasach Zenona wypełniają okrąg ziemi, powodują, że stawia się bogów przeciw Bogu. Wznoszenie ołtarzy swojemu własnemu imieniu może odnosić się do budowania świątyń przez wyznawców arianizmu, niejednokrotnie w tych samych miejscowościach, gdzie funkcjonowały już podobne obiekty chrześcijaństwa ortodoksyjnego. W jakimś sensie, mówiąc o stawianiu bogów przeciw Bogu, Zenon wydaje się czynić także aluzję do pewnych prądów gnostyckich czy manichejskich, trudno jednak jednoznacznie w ten sposób interpretować wypowiedź autora.

Niezależnie od interpretacji należy przyjąć, że chciał on wskazać na pewne postawy i cechy charakterystyczne dla jego słuchaczy. Próbował trafić do ludzi żyjących pozorami, udawaczy, ludzi nieszczerych, powracających prawdopodobnie do niektórych praktyk religijności pogańskiej, niedostatecznie wykorzenionej z mentalności ochrzczonych. Mówi tu zatem o pewnej formie bałwochwalstwa, polegającego głównie na czynieniu bożka z siebie samego, kierowaniu się w życiu jedynie własnym interesem i korzyścią<sup>22</sup>.

W tym duchu wypowiada się także o drugim z braci:

Onan z kolei, drugi brat, jest ludem żydowskim, któremu nakazano, aby wzbudził potomstwo swojemu bratu. W każdym razie nie swoje [własne potomstwo],

---

interpretację ku temu właśnie okresowi dziejów biblijnych – por. A. Blaise, *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*, Turnhout 1967, s. 388.

<sup>20</sup> Por. A. Leska, *W kręgu problematyki stosunków Kościoła i państwa w świecie późnego antyku*, „Vox Patrum” 37 (2017), t. 67, s. 279; J. Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie afrykańskim*, Lublin 1983, s. 149.

<sup>21</sup> Por. K. Heussi, É. Peter, *Précis d'histoire de l'Église*, Neuchâtel 1967, s. 48-50.

<sup>22</sup> Por. K.H. Peschke, *Grzechy przeciwko kultowi prawdziwego Boga*, tłum. F. Mickiewicz, „Communio” 15 (1995), nr 1, s. 48.

ponieważ wydawało się, że prawo to zostało dane przez Boga. Stało się tak, aby pozostałe narody, które już zwyciężyły truciznę powszechnej idolatrii, o której mówiliśmy, zostały pobudzone do kultu Boga przez pobożne zachęty i przez przykłady dobrego i świętego prawa<sup>23</sup>.

Onan, którego zadaniem, zgodnie z prawem lewiratu, było nie tylko wziąć za małżonkę wdowę po starszym bracie, ale i wzbudzić w jego imieniu potomstwo<sup>24</sup>, jest dla Zenona symbolem narodu żydowskiego. Bóg postawił je po to, by przykładem własnego, pobożnego, wiernego Jemu życia pociągał narody i ludy pogańskie do wiary w Jedyne Boga. Ludy oddające się idolatrii, bałwochwalstwu, zarażone trucizną zła, miały w ten sposób naprawić błędy swoich zgładzonych wodami potopu przodków.

Czy jednak Zenon kierował w tym miejscu swoje zastrzeżenia pod adresem Żydów? Sami Żydzi niezbyt interesowali się prozelityzmem i propagowaniem własnej religii. Judaizm nie miał natury misyjnej i nie interesował się na większą skalę pozyskiwaniem nowych wyznawców. Niewykluczone, że Żydzi próbowali jednak ośmieszać i dyskredytować wyznawców „nowej religii”. Możliwe również, że biskup Werony chciał w ten sposób nawiązać do sytuacji w Cesarstwie Rzymskim, jaka miała miejsce po edyktie mediolańskim, gdy władcy zaczęli stopniowo przyjmować chrześcijaństwo. Uważani byli za tych, którzy mieli wesprzeć ewangelizację ludów, jednak zdarzało się, że zupełnie odwracali się od chrześcijańskich ideałów. Najbardziej uderzającym przykładem był działający w czasach Zenona cesarz Julian Apostata. Przywołanie w tym miejscu narodu żydowskiego mogło służyć ukazaniu Cesarstwa Rzymskiego jako odwracającego się od swojej misji czuwania nad chrześcijaństwem i jego propagowania.

Postępowanie Onana Zenon wyjaśnia w następujący sposób:

I to swoje nasienie wylewał na ziemię. Nasienie nie oznacza [nasienia] stworzenia, lecz [nasienie] serca. Bowiem nasieniem serca jest słowo Boże. Według Łukasza Pan tak mówi: „Taka jest alegoria: nasieniem jest słowo Boże. Tymi na drodze są ci, którzy słuchają słowa i przychodzi diabeł, i zabiera z ich serca słowo, aby wierzący nie zostali zbawieni” (Łk 8,11nn). Ziemia zaś oznacza człowieka i bożka, ponieważ i człowieka Bóg z ziemi ulepił, i człowiek bożka z ziemi [sobie] stworzył. Nasienie więc swoje wylewał na ziemię, to znaczy: zlekceważył to, co nakazane przez Boga, i oddał [się] bożkom<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, III 5, CCL 22, s. 53: „Aunan autem secundus frater Iudaicus est populus, cui praecipitur, ut semen excitet fratris, non utique illud, quod a deo damnatum iure uidebatur, sed ut reliquas nationes, quas idolatriae, de qua diximus, disseminatae uenena confecerant, ad dei cultum bonae uitae exemplis sacraeque legis religiosus exhortationibus excitaret”.

<sup>24</sup> Obowiązek małżeństwa lewirackiego był surowo przestrzegany w starożytności. Późniejsze prawodawstwo izraelskie złagodziło ten obowiązek – por. *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, oprac. S. Łach, Poznań 1962, s. 473.

<sup>25</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, III 5-6, CCL 22, s. 53: „At ille semen suum fudit in terram; semen significat non creaturae, sed cordis. Etenim semen cordis uerbum est dei, cata Lucanum domino sic dicente: Est autem haec parabola: «semen est uerbum dei. Qui autem iuxta uiam sunt, hi sunt, qui audiunt uerbum et uenit diabolus et tollit de corde illorum uerbum, ne credentes salui fiant». Terra uero hominem idolumque significat, quia et hominem deus de terra finxit et homo



Onan, współżyjąc z wdową po swoim bracie, wylewał nasienie na ziemię, nie doprowadzając w ten sposób do poczęcia potomka. Podejmując tę kwestię, kaznodzieja odwołuje się do ewangelicznej przypowieści o siewcy (por. Łk 8,11). Ziarno oznacza słowo padające w zatwardziałe serca, które sprawia, że szatan zabiera ziarno i wierzący nie zostają zbawieni. Ziemia, na którą wylwane jest nasienie, oznacza i człowieka, i bożka, gdyż i człowiek przez Boga został ulepiony z ziemi, i człowiek stworzył sobie bożka z tego, co ziemskie. W ten sposób rozumiane jest tutaj oddawanie czci bożkom bądź oddawanie boskiej czci ludziom. Przez to serca pogan oddają się idolatrii, bożkom stworzonym przez siebie samych.

Zenonowi nie chodziło zapewne w tym miejscu jedynie o naród żydowski, który w swoich dziejach nieraz odłączał się od kultu Jedyne Boga, a zaczynał oddawać cześć bożkom pogańskim. Mówiąc do chrześcijan, pragnął ich przestrzec przez próbami szukania dla siebie wygodnych kultów i wierzeń, które byłyby grzechem bałwochwalstwa. Jawnym przykładem mógł być cesarz Julian, z pewnych względów Zenon jednak nie wymienia jego imienia ani nawet żadnego innego władcy. Dość wyraźnie jednak wskazuje, co może spotkać człowieka odrzucającego wiarę w Jedyne Boga, a powracającego do kultu bożków pogańskich:

Właśnie dlatego niezwłocznie od samego Boga otrzymał podobną karę potępienia, ponieważ jak jest przeklętym ten, który będąc człowiekiem, czyni się bogiem, tak jeszcze bardziej przeklęty [jest] ten, kto czci bożka, którego sam ustanowił<sup>26</sup>.

Zenon zauważa, że Onan otrzymał podobną karę potępienia jak jego starszy brat Her. Podkreśla jednak, że jest to sytuacja gorsza jeszcze od pierwszej. Wcześniej bowiem potępił pychę i wyniosłość ludzi, prowadzącą do czynienia bogów z siebie samych, teraz zaś dostrzega inną formę bałwochwalstwa – ustanawianie sobie samemu bożków i oddawanie im czci.

W wypowiedzi tej jeszcze wyraźniej ujawnia się, że w postawach obu braci Zenon nie tyle pragnie potępić ludy żyjące niegdyś, w tym naród żydowski, lecz przede wszystkim postawy, które przyjmowali chrześcijanie jemu współcześni. Do tychże postaw należało w znacznej mierze bałwochwalstwo, a więc oddawanie czci komuś poza Bogiem Jedynym, często wyrażające się w powrocie do praktyk pogańskich. W tym miejscu należy zauważyć, że czasy sprawowania urzędu biskupiego przez Zenona poprzedzone były stopniowym wprowadzaniem w Cesarstwie ustawodawstwa wymierzonego przeciwko kultom pogańskim. Proces ten rozpoczyna się w 353 roku wydaniem zakazu urządzania nocnych obrzędów ofiarniczych, rok później wszystkich ofiar<sup>27</sup>. Jednakże lata 361–363 to już okres

---

idolum de terra composuit. Semen ergo suum fudit in terram, hoc est dei mandata neglexit et idolis profudit”.

<sup>26</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, III 6, CCL 22, s. 53: „Propter quod a deo similiter etiam ipse praesentem sententiam damnationis exceperit, quia, sicut est detestabilis qui, cum sit homo, deum se fingit, ita detestabilior qui deum colit, quem ipse disposuit”.

<sup>27</sup> Por. P. Chuvin, *Ostatni poganie. Zanik wierzeń pogańskich w cesarstwie rzymskim od panowania Konstancyntyna do Justyniana*, tłum. J. Stankiewicz-Prądzyńska, Warszawa 2008, s. 51.

panowania cesarza Juliana, sprzyjającego powrotowi do pogaństwa<sup>28</sup>. Po nim władzę przejmuje Walentynian, który już na początku wydał edykt tolerancyjny i starał się nie mieszać do konfliktów religijnych<sup>29</sup>. Czas duszpasterzowania Zenona był więc okresem raczej swobodnego dostępu do kultów pogańskich, z czego zapewne korzystali i mniej ugruntowani w swej wierze chrześcijanie. Powracali do tych praktyk, które cieszyły się największą popularnością, a więc do misterii i widowisk.

Zenon dostrzegł, że samo bałwochwalstwo może przybierać dwie formy: czynienie sobie bożka z siebie samego oraz ustanawianie bożków, których otacza się kultem. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że ta wypowiedź Zenona stanowi aluzję do cesarzy rzymskich, z których część zaczęła sama czynić się bogami i odbierać cześć boską<sup>30</sup>, zaś za życia Zenona Julian, nazwany przez potomnych Apostatą, zaczął ustanawiać własną religię, narzucając powrót do kultu pogańskiego, organizowanego na wzór religii chrześcijańskiej<sup>31</sup>. Niemniej swą wypowiedź biskup kierował do swoich wiernych, poza więc samą aluzją chciał wskazać na postawy, za którymi powinni, albo też nie powinni, podążać.

Zenon miał świadomość, że wielu chrześcijan jest nimi jedynie z nazwy, że są wśród nich niezdecydowani (*ambigui*), uznający wprawdzie Chrystusa, ale często oddający się kultom demonów<sup>32</sup>. Katechumeni przygotowujący się do chrztu narażeni byli na wpływ takich właśnie nieugruntowanych w wierze chrześcijan. Stąd przestroga Zenona i pewien przerysowany obraz zagrożenia, na jakie wystawiani byli mający przyjąć chrzest.

### 3. Selom i Tamar – nowy lud Boży

Poza krytyką postaw, jakie należało odrzucić, Zenon starał się wskazać w omawianej perykopie takie, które warte były nie tyle naśladowania, co możliwe były do odczytania jako ideał chrześcijańskiego postępowania, z którym można by się identyfikować:

Z kolei Selom, z przepowiedni trzeci, najmłodszy brat, był obrazem nowego ludu pochodzącego z pogan, Tamar – Kościoła. [Selom] nie został jej poślubiony, ponieważ [ów lud], gdy Chrystus przyszedł, odrodzony w łonie Kościoła

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 55.

<sup>29</sup> Walentynian jednak ograniczył w czasie swojego panowania władzę sądową biskupów, w praktyce więc proces triumfalnego pochodu i rozwoju chrześcijaństwa oraz jego wpływu na życie społeczne nieco zmalał – por. P. Chuvin, *Ostatni poganie...*, s. 61-62.

<sup>30</sup> Zwyczaj pojmowania osoby władcy jako boga przeniknął do Rzymu z Egiptu. Początkowo za boga uważano jedynie zmarłego cesarza, a orzeczenie boskości wymagało uchwały senatu, ale już Kaligula starał się udowodnić swoją boskość, zaś Domicjan kazał wprost nazywać się „dominus et deus”. Chrześcijanie, narażając się na prześladowania, sprzeciwiali się nie tyle władzy cesarza, co oddawaniu mu boskiej czci – por. H.-P. Hasenfrantz, *Religie świata starożytnego a chrześcijaństwo. Ludzie, moce bogowie w Cesarstwie Rzymskim*, tłum. U. Poprawska, Kraków 2006, s. 57-58.

<sup>31</sup> Por. P. Chuvin, *Ostatni poganie...*, s. 59-60.

<sup>32</sup> Por. Zeno Veronensis, *Tractatus* I 35, I 2, CCL 22, s. 89; A. Szoka, *Poganie w świecie rzymskim w IV wieku*, w: *Świat rzymski w IV wieku*, red. P. Filipczak, R. Kosiński, Kraków 2015, s. 370.

strumieniem duchowego obmycia, stał się jego przyszłym synem, nie małżonkiem<sup>33</sup>.

Szela jako trzeci, najmłodszy brat, jest obrazem nowego ludu, pochodzącego z pogan. Na skutek występu Tamar to on znalazł się w najbardziej niezwyklej sytuacji. Obiecana mu za żonę miała *de facto* urodzić jego braci. Z kandydata na męża staje się więc pasierbem. Najmłodszy syn, symbol „nowego ludu”, nie został poślubiony przypisanej sobie małżonce, a więc Kościołowi, ale dzięki przyjściu Chrystusa stał się Jego duchowym synem, odrodzonym w sakramencie obmycia – chrztu świętego. Szela może więc obrazować trzecią kategorię rzymskich cesarzy, którzy nie tyle powinni być partnerami dla Kościoła, co w rzeczywistości są Jego synami, Jego członkami. W ten sposób Zenon mógł pośrednio wskazywać na miejsce cesarza w Kościele. Zapewne kwestia ta była wtedy gorąco dyskutowana, zaś jasno i publicznie wyraził ją dopiero św. Ambroży<sup>34</sup>.

Być może Zenon zwraca tutaj także uwagę na odmienny od poprzednich sposób formowania się nowego ludu Bożego – Kościoła. Jego tworzeniu towarzyszy przyjście Chrystusa – Boga. Ów „nowy lud” nie tyle zostaje wybrany, utytułowany godnością, ale przede wszystkim „zrodzony”, co dokonuje się w wodzie chrztu świętego.

Zenon pokazuje więc właściwe odnalezienie się w łonie nowego ludu Bożego – Kościoła. Każdy z ochrzczonych staje się jego synem, „rodzi się na nowo”, czemu towarzyszy przyjście samego Chrystusa. To, w jaki sposób powinien wierzący katechumen zareagować na tę prawdę, ukazane zostaje w wyjaśnieniu zachowania się Tamar:

Gdy go usłyszała Tamar, będąc w domu swojego ojca, to jest w świątyniach [pogańskich] i zhańbionych miejscach wszystkich widowisk (ojciec wszystkich niepoprawnie żyjących bowiem oznacza diabła, gdyż Pan tak gromi Żydów: wy z ojca diabła jesteście i chcecie czynić pożądlivości waszego ojca), zdejął suknię wdowy, to znaczy: porzuciła podług obrzędy podług religii<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 7, CCL 22, s. 53-54: „Selom autem praedictorum tertius frater minor ex gentibus uenientis nouelli populi imaginem depingebat, Thamar, ecclesiae, quae ei recte nupta non est, quia Christo ueniente baptismatis spiritali unda in gremio renatus ecclesiae filius eius futurus fuerat, non maritus”.

<sup>34</sup> „Albowiem cesarz jest w Kościele, a nie ponad Kościołem. Bo dobry cesarz szuka pomocy Kościoła, a nie odrzuca” – Ambrosius, *Epistula* 75a, 36, tłum. P. Nowak, w: Święty Ambroży z Mediolanu, *Listy*, t. 3, Kraków 2012 (BOK), s. 93. Obszerniej kwestię tę analizują: B. Czyżewski, „Cesarz jest w Kościele, a nie ponad Kościołem”. Próba określenia relacji władzy kościelnej i świeckiej w IV wieku na przykładzie św. Ambrożego z Mediolanu, „Społeczeństwo i Kościół” 10 (2013), s. 11-23; M. Zelzer, „Imperator intra ecclesiam non Supra ecclesiam est” (Ambrosius, *Epistula* 75a, 36), „Vox Patrum” 18 (1998), t. 34-35, s. 219-226.

<sup>35</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 8, CCL 22, s. 54: „Quo audito Thamar cum esset in domo patris sui, id est in templis infamibusque spectaculorum omnium locis (pater enim omnium corrupte uiuentium diabolus designatur, domino Iudaeos sic increpante: Vos de diabolo patre estis et concupiscentias patris ues tri facere uultis), uestem uiduitatis deposuit, id est sordidae religionis sordidos ritus abiecit”.

Tamar, pozostająca w domu własnego ojca, wydaje się być teraz ludem oczekującym nadejścia Chrystusa. W ten sposób niejako Zenon utożsamia ją z katechumenami oczekującymi „duchowego obmycia”, czyli chrztu. Oni również, w pewnym sensie, czekają na nadejście Chrystusa, być może oddając się jeszcze namiętnościom bałwochwalczych kultów. W tym miejscu Zenon robi aluzję do ewangelicznej wypowiedzi Jezusa, skierowanej do Żydów, gdzie mówi On, że diabła mają za ojca. Pozostawanie w domu własnego ojca oznacza tu sprawowanie kultu w świątyniach pogańskich, udział w rytualnych widowiskach i temu podobne praktyki. Zenon ponownie nawiązuje nie tylko do postaw samych Żydów, ale i do częstych praktyk ówczesnych chrześcijan, w tym zapewne i katechumenów, którzy nie porzucili całkowicie zwyczajów związanych z religijnością pogańską i nadal hołdowali pewnym praktykom, mającym wymiar religijny, w dużym stopniu kulturowy, zaś dla chrześcijan były po prostu bałwochwalstwem<sup>36</sup>. Celem tego porównania jest ukazanie katechumenom właściwego ideału – Tamar, która decyduje się porzucić „dom ojca”, a wyjść na spotkanie Judy – Chrystusa.

W dalszej części Zenon podpowiada, jak to uczynić:

Zatem zasłania twarz welonem, aby nie była rozpoznana. Czyni tak z konieczności, ponieważ jeszcze nie przyszedł Chrystus, obrońca jej czci. Nie została poznana przez teścia, do Żydów bowiem, nie do pogan, prorocy byli przeznaczeni. Uważana była za nierządnicę – słusznie, ponieważ służyła narodowi żydowskiemu. Pragnie z nim się złączyć, ponieważ bardziej poganie niż Żydzi mieli wierzyć prorostwom, gdy Pan mówi: „Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam, że celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do królestwa Bożego” (Mt 21,31)<sup>37</sup>.

Tamar jeszcze wyraźniej zaczyna reprezentować lud, mający przyjąć autentyczną wiarę chrześcijańską. Zakrywa twarz welonem, ponieważ nie nadszedł jeszcze Chrystus, jej obrońca. Przypomina tu oblubienicę zasłaniającą swą twarz przed obrzędem zaślubin i połączeniem się ze swym małżonkiem. Nie zostaje rozpoznana, tak jak Żydzi nie rozpoznali przychodzącego Chrystusa. Uważana jest za nierządnicę, zgodnie z zapowiedzią Pana, że nierządnice i celnicy wejdą przed faryzeuszami i uczonymi w Piśmie do królestwa niebieskiego.

<sup>36</sup> Z jednej strony chodziło zapewne o różnego rodzaju publiczne uroczystości i formy świętowania niepozbawione elementów religii pogańskiej. Należały do nich przede wszystkim organizowane przez cesarzy i wodzów pochody triumfalne, a także igrzyska i walki gladiatorów. Z drugiej strony problemem były także praktyki magiczne, czary, wróżbiarstwo, silnie zakorzenione w religijności rzymskiej – por. H.-P. Hasenfrantz, *Religie świata starożytnego a chrześcijaństwo...*, s. 71-107; S. Longosz, *Chrześcijańskie widowiska zastępcze w propozycji Ojców Kościoła*, „Vox Patrum” 37 (2017), t. 67, s. 303-305.

<sup>37</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 9, CCL 22, s. 54: „Igitur ne cognoscatur, faciem uelamine obscurat: necessario, quia adsertor pudoris eius nondum uenerat Christus. Non cognoscitur a socero: ad Iudaeos enim, non ad gentes prophetae fuerant destinati. Fornicariam putat: recte, quia Iudaeorum populo seruiebat. Cum ea conuenire cupit, quia prophetiae magis gentes quam Iudaei fuerant credituri, domino dicente: «Amen, amen dico uobis, quia publicani et meretrices prae cedunt uos in regnum dei» (Mt 21,31)”.

W ten sposób Tamar staje się symbolem nowego ludu Bożego, który ma połączyć się z Chrystusem. W swoisty sposób Zenon pokazuje, co ma wydarzyć się w życiu katechumenów słuchających jego nauk. Najpierw powinni odrzucić kulty bałwochwalcze, czy raczej świętokradczy styl życia, i zwrócić się ku Bogu prawdziwemu – Chrystusowi. Wtedy katechumeni, choć nie pochodzą z narodu wybranego, wejdą przed jego członkami do Bożego królestwa.

#### 4. „Koziołek” i „zastaw trójcy”

Według Zenona cała akcja biblijnej historii zdaje się znajdować rozwiązanie w kwestii domniemanej zapłaty, jaka ze strony Judy należała się Tamar na skutek cudzołóżnego aktu. W ten sposób chce ukazać również wartość przystąpienia do sakramentów wiary. W swoim kazaniu zwrócił uwagę, że Juda:

Obiecuje jej koziołka, to znaczy: pokazuje, co jest ceną za grzech grzesznika. Ona uniknęła przyjęcia tej zapłaty, ponieważ ten, kto zastaw trójcy przyjmie, stawiany jest nie pomiędzy kozłami, ale pomiędzy barankami przyszłego czasu<sup>38</sup>.

Zenon przypomina, że jako zapłatę za popełnione cudzołóstwo zaoferowano Tamar koziołka, którego ostatecznie nie przyjęła. Sam już grzech cudzołóstwa zaliczany był w starożytności chrześcijańskiej do grupy najpoważniejszych przewinień, które domagały się szczególnie surowej pokuty<sup>39</sup>. Jednakże Zenon zdaje się rozumieć tutaj cudzołóstwo także w duchu starotestamentalnej alegorii bałwochwalstwa, chcąc w ten sposób wskazać katechumenom, jaką karę (zapłatę) powinni ponieść za uleganie pokusie bałwochwalstwa nie tylko w swoim wcześniejszym życiu, ale i w przeszłości.

Zgodnie z tradycją Starego Prawa Żydzi mieli przygotowywać na Dzień Przebłagania dwa kozły. Pierwszy miał być ofiarowany jako przebłaganie za grzechy Izraela, drugi przeznaczany był demonowi pustyni – Azazelowi. Gdy ofiara z pierwszego kozła była już złożona, wtedy arcykapłan kładł ręce na drugiego kozła, co miało być znakiem przeniesienia na niego wszystkich grzechów ludu. Następnie kozła wypędzano na pustynię, dla złego ducha. Nieraz także sam kozioł w tradycji biblijnej był symbolem złego<sup>40</sup>. Zenon nawiązuje do tej biblijnej tradycji, łącząc ją z obrazem nowotestamentalnym. Przywołując wizję sądu Bożego z Ewangelii według świętego Mateusza (por. Mt 25,31-46), wskazuje na późniejsze

<sup>38</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 9, CCL 22, s. 54: „Haedum ei promittit, id est, quae sit peccatori peccati merces, ostendit. Quam accipere deuitaut, quia inter agnos uenturo tempore, non inter haedos deputatur, qui pignus trinitatis acceperit”.

<sup>39</sup> Spośród Ojców Kościoła między innymi św. Augustyn mówi o grzechach śmiertelnych (*peccata mortifera*), choć wydaje się, że definiuje je w sposób nieco odmienny niż współcześni teologowie. Do grona tych grzechów zaliczał przede wszystkim trzy: zabójstwo, cudzołóstwo i bałwochwalstwo (świętokradztwo) – por. Augustinus, *Sermo* 352, 3, 8, NBA 34, s. 218, tłum. J. Jaworski, PSP 12, s. 100; W. Kamczyk, *Perykopa o wskrzeszeniu Łazarza (J 11,1-44) a nauka św. Augustyna o odpuszczeniu grzechów*, „Vox Patrum” 32 (2012), t. 57, s. 251.

<sup>40</sup> Por. P. Bosak, *Leksykon...*, s. 207-208.

losy wszystkich ludzi, co pozwala wyjaśnić odczytanie znaku koziołka. Jest on symbolem zapłaty, jaką każdy z ludzi ma otrzymać za swoje grzechy. Jest w swej treści nawiązaniem nie tylko do starotestamentalnych rytuałów, ale również do wyobrażeń chrześcijańskich. Autor zaznacza jednak, że ta zapłata nie zostaje przyjęta, ale wymieniona na „zastaw trójcy”: naszyjnik, pierścień i laskę.

Określenie *pignus trinitatis*, tłumaczone tutaj jako „zastaw trójcy”, należy z dużym prawdopodobieństwem odnieść do trzech Osób Boskich. To dosłowne odczytanie tego sformułowania może nasuwać pytanie, czy Zenon nie chciał celowo w tym miejscu ukryć aluzji do Trójcy Świętej jako do źródła tego zastawu, jako ofiarodawcy i jednocześnie sprawcy ludzkiego zbawienia? Odwołanie się do Trójcy Świętej nie byłoby w tym miejscu bezpodstawne. W czasach Zenona podważano naukę o boskości Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. W tym czasie swoje monumentalne dzieło *O Trójcy Świętej* pisze Hilary z Poitiers<sup>41</sup>. Ten prosty zwrot w subtelny sposób podkreślał działanie Trójcy Świętej jako źródła zbawienia, czyniąc jej symbolem ów potrójny zastaw: naszyjnik, laskę i pierścień. Nieco dalej Zenon wskaże wyraźnie, że w analogii do tajemnicy tego zastawu Kościół działa w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego<sup>42</sup>.

Zenon wyjaśnia szczegółowo znaczenie zastawu, jaki otrzymała Tamar, analizując poszczególne jego elementy:

Naszyjnikiem, najukochańsi bracia, jest prawo, które zbawiennymi napomnieniami, różnymi cnotami i różnym charyzmatem ma zwyczaj przyozdabiać nie szyje, lecz serca wszystkich wierzących<sup>43</sup>.

Naszyjnik według biskupa Werony jest znakiem Bożego prawa. Nie oznacza ono dosłownie prawa Starego Testamentu, czyli Dekalogu, ale rozumiane jest znacznie szerzej. Chodzi o prawo moralne, sposób postępowania, zasady, którymi w swoim życiu kierują się chrześcijanie. Są one ozdobą doskonalszą i bardziej wartościową niż faktyczne ozdoby noszone na szyi. Przyozdabiają nie ciało, ale serca wierzących. Zenonowi chodzi o styl życia wierzących – nawróconych. Jego wartością jest fakt przyozdabiania serc. To piękno i „ozdoba”, których powinni pragnąć i którym mają się oddawać wierzący.

Czy mówiąc o naszyjniku, Zenon chciał także w jakiś sposób wskazać na Boga Ojca, pierwszą Osobę Trójcy Świętej? Samo nawiązanie do prawa Bożego mogło być już próbą podkreślenia tutaj działania pierwszej Osoby Boskiej. Kaznodzieja nie czyni tu jednak aluzji jednoznacznej i wyraźnej, choć wydaje się, że chciał osiągnąć wrażenie właśnie takiego powiązania. Wskazuje w tym miejscu na war-

<sup>41</sup> Zasadniczo badacze lokują powstanie dzieła Hilarego między 356 a 360 rokiem, na krótko przed rozpoczęciem działalności Zenona z Werony. Trudno jednoznacznie stwierdzić, że sam Zenon znał to dzieło – por. M. Figura, J. Doignon, *Introduction*, w: Hilaire de Poitiers, *La Trinité*, t. 1, Paris 1999 (Sch 443), s. 46.

<sup>42</sup> Por. Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 13, CCL 22, s. 55.

<sup>43</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 10, CCL 22, s. 54-55: „Monile, fratres dilectissimi, lex est, quae salutaribus monitis diuersis uirtutibus diuersoque charismate omnium credentium non colla, sed corda decorare consuevit”.



tość moralnego stylu życia, jakim przyozdabiać powinni się wierzący, przypomina o wartości stosowania się do pouczeń, jakie otrzymują katechumeni.

Nie bez znaczenia jest także drugi element tego „zastawu”:

Laska przez [to, że jest wykonana z] drzewa oznaczała tajemnicę męki Pańskiej. Wyraźnie pokazuje to przykład, ponieważ w Księdze Psalmów jest [napisane] tak: „Laska twoja i berło twoje, one same są mi pociechą. Zastawiłeś stół na oczach moich przeciwników, którzy mnie uciskają, namaściłeś olejem moją głowę i kielich twój wypełniony po brzegi” (Ps 23,5). Z pewnością, bracia, kielich oznacza krew, stół – ciało, olej – dar Ducha Świętego, laska z berłem – krzyż, na którym Bóg za człowieka cierpieć był godzien, aby w Bogu człowiek, którego przyodziął, był przemieniony<sup>44</sup>.

Laska, o której mowa w biblijnej perykopie, kojarzy się Zenonowi z drzewem krzyża. Przywołuje on przy tej okazji werset Psalmu 23, dzięki czemu rozszerza swoją interpretację. W szerszym znaczeniu bowiem pod znakiem laski kryją się sakramenty, zwłaszcza Eucharystia, i dar Ducha Świętego. W Starym Testamencie laska była znakiem mocy Bożej, posługiwał się nią Mojżesz, Aaron, trzymając ją w ręku, mieli spożywać Paschę Żydzi wyruszający z Egiptu. Dzięki lasce można było karać, odbierać życie, lecz także uzdrawiać, dla chrześcijan moc tę miał w sposób szczególny krzyż Chrystusa<sup>45</sup>.

W starożytności, gdy nie znano żadnych środków transportu poza zwierzętami pociągowymi, była szczególnie użyteczna, pomagając pokonywać i znosić trudy długiej wędrówki<sup>46</sup>. Z tego względu zapewne laska stanowiła dla Zenona doskonałe wyobrażenie sakramentów, dodatkowo połączone z symboliką krzyża. W ten sposób wskazuje on na potrzebę życia sakramentalnego w czasie życiowej wędrówki człowieka. To zatem drugi element „zastawu”. Dzięki sakramentom człowiek wierzący ma udział w zbawczych owocach męki Chrystusa, drugiej Osoby Trójcy Świętej.

Dopiero teraz przychodzi kolej na ostatni element zastawu:

Pierścień wreszcie jest oznaką wierności, którą jest Chrystus. Utrwaleni i umocnieni potęgą Jego majestatu, którego obraz, przez Ducha Świętego otrzymany, zwracamy, prowadząc godne życie, aby zachować nasze zbawienie. Ponieważ z tym obrazem przyszedł, oznaczał tajemnicę świętej wspólnoty wiernych<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 10, CCL 22, s. 55: „Virga per lignum sacramentum passionis domini annuntiabat, sicut euidens declarat exemplum, quod Psalmorum in libro sic habetur: «Virga tua et baculus tuus ipsa me consolata sunt. Parasti in conspectu meo mensam aduersus eos, qui tribulant me. Inpinguasti oleo caput meum et poculum tuum inebrians quam praeclarum». Vtique, fratres, calix sanguinem, mensa corpus, oleum donum spiritus sancti significat, uirga cum baculo crucem, in qua deus pro homine pendere dignatus est, ut in deum hominem, quem induerat, commutaret”.

<sup>45</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Tużyński, Warszawa 1990, s. 414-415; J. Janowski, *Laska*, EK 10, k. 513-514.

<sup>46</sup> Por. D. Forstner, *Świat symboliki...*, s. 413.

<sup>47</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 11, CCL 22, s. 55: „Anulus quoque signaculum fidei est, quod est Christus, cuius inlustratione maiestatis impressi atque signati, qua sincere uiuentes in cus-

Pierścień to symbol wierności. Przy czym Zenonowi nie chodzi o wierność chrześcijan, ale o wierność ze strony samego Chrystusa, Jego obecność i działanie pośród wierzących. W ten sposób, poprzez tchnienie Ducha Świętego, trzeciej Osoby Trójcy Świętej, tworzy się i buduje wspólnota wierzących – Kościoła. Z tym rozumieniem znaczenia pierścienia biskup Werony wpisuje się we wczesnochrześcijańską tradycję i jej późniejsze przejawy w wielu aspektach chrześcijańskiego życia<sup>48</sup>.

Wierni w sobie samych oddają „obraz” Chrystusa, który dzięki Duchowi Świętemu otrzymali. Owym momentem „otrzymania” może być w tym kontekście przystąpienie do sakramentów wtajemniczenia, a przede wszystkich fakt chrztu świętego. Swego rodzaju „oddawaniem” tego obrazu będzie budowanie wspólnoty wierzących – Kościoła – swoim stylem życia. To Kościół jest Ciałem Chrystusa, Jego widzialnym obrazem, o czym przypominał święty Paweł, a do czego mógł w tym wypadku nawiązywać biskup Zenon.

Te trzy elementy: prawo, sakramenty i wspólnota wierzących (Kościół) – stanowią „święty zastaw” ofiarowany jako dar wszystkim tym, którzy pragną wejść do Bożego królestwa. W alegorii Zenona możemy dopatrzyć się w opisie tegoż „zastawu trzech” przedstawienia działania Osób Trójcy Świętej.

## 5. Postępek Tamar – anatomia nawrócenia

Wreszcie kaznodzieja poddaje bardziej szczegółowej analizie samo postępowanie Tamar, starając się ukazać jej zachowanie z odmiennej perspektywy i nadać mu nowe znaczenie:

Wkłada [strój] letni: letnia sukienka, bracia, jest i czysta, i doskonała, w niej łatwiej i dzieła dokonać, i znieść letni upał, to znaczy [namiętność] pokusy. Nie można w każdym razie wątpić, że jest to wyznanie wiary, ponieważ konieczne jest, aby ta, która ma przyjąć [wiarę], żyła czysta i wyraźna<sup>49</sup>.

Tamar na wieść o zbliżaniu się teścia porzuca szaty wdowy, a przyodziewa strój letni. To symbol odwrócenia się od praktyk pogańskich, a gotowość do przyjęcia wiary. Jest to postawa całego Kościoła, który swoją duszpasterską praktyką odciąga od zabobonnej religijności pogan, a prowadzi do Boga żywego. Dla Zenona ten gest jest także wyznaniem wiary. Letnia sukienka pozwala na łatwiejsze

---

todiam nostrae salutis per spiritum sanctum imaginem referimus, quam tenemus. Quod conuenit cum ea, fidelium communionis sanctae significabat sacramentum”.

<sup>48</sup> Pierścień wszedł do obrzędów chrześcijańskich na zasadzie recepcji wcześniejszych zwyczajów. Oznaczał nie tylko władzę, ale stanowił symbol wieczności i wierności. Wykorzystywany był w ceremonii zaślubin już w czasach Zenona, później zaczęli przyjmować go dostojnicy kościelni i oddający się na służbę Bożą. Oznaczał zaślubiny z Kościołem, był symbolem Ducha Świętego – por. E. Gigilewicz, *Pierścień*, EK 15, k. 518-519; D. Forstner, *Świat symboliki...*, s. 423-425.

<sup>49</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus I* 13, IV 8, CCL 22, s. 54: „Aestiuaria induit: aestiuaria uestis, fratres, et munda est et exacta, cum qua facile et opus fieri possit et tolerari ardor aestatis, id est temptationis; quam esse utique credulitatem non potest dubitari, quia hanc qui habuerit, necesse est, ut expedite uiuat et munde”.

znoszenie letniego upału, a więc pokus, jakie przychodzą na człowieka. Stanowi wyznanie wiary, które daje większą swobodę i wolność. Wydaje się również, że Zenon sugeruje pewne „oczyszczenie” samej Tamar poprzez założenie owej sukni, a więc dokonane w istocie przez wspomniane wyznanie wiary.

Możliwe także, że owa „letnia sukienka”, jako przeciwieństwo „szat wdowich”, jest tutaj symbolem białego stroju przywdziewanego przez nowo ochrzczonych w dniu ich chrztu. Ponieważ wyraźnie uwidacznia się motyw wygłaszania samej homilii, która powiązana jest z zachętami do przyjmowania chrztu, możliwe, że sam Zenon miał taką właśnie intencję. „Szaty wdowie” byłyby wtedy symbolem szat ze skór, w których katechumeni przychodzili do chrztu i które, na znak chęci zerwania z grzesznym stylem życia, zdejmowali tuż przed przyjęciem chrztu, wyrzekając się jednocześnie szatana<sup>50</sup>. W tym wypadku, mówiąc, że Tamar, jako symbol mającej przyjąć wiarę, powinna żyć „czysta” i „wyraźna”, Zenon chce wskazać na wartość i konieczność nawrócenia tych, którzy przygotowują się do chrztu. Mają żyć czysti, a więc bez grzechu, i „wyraźni”, co zapewne sugeruje jednoznaczność ich chrześcijańskiego postępowania. Z pewnością dla biskupa Werony samo nawrócenie i pewna wyrazistość miały mieć miejsce jeszcze przed przyjęciem chrztu, a więc w okresie bezpośrednich przygotowań do jego celebracji w noc Zmartwychwstania.

Wyjaśniając dalej sytuację Tamar, Zenon naucza:

Wreszcie, gdy poszukuje się nierządnic, nie zostaje ona odnaleziona, ponieważ to, co zostało odnowione przez wodę i Ducha Świętego, przestało być tym, czym było, i rozpoczęło istnienie jako to, czym nie było<sup>51</sup>.

Poszukiwania nierządnic nie dają rezultatu, gdyż ta, która była nierządnicą, w istocie nią nie jest. W tym miejscu wydaje się, że Zenon przechodzi do bardziej indywidualnego interpretowania postaci Tamar. Teraz nie oznacza ona całego Kościoła, ale pojedyncze Jego członki, chrześcijan, w których dokonuje się duchowa przemiana mocą sakramentu chrztu. Człowiek odnowiony przez wodę i Ducha Świętego przestaje być tym, czym był, a staje się czymś nowym, przyjmuje nową jakość. To zręby teologii chrztu, jakie daje tu poznać nauczający biskup<sup>52</sup>. Zenon nawiązuje do „starego” i „nowego” człowieka, opisywanego przez św. Pawła. Przyjmujący chrzest odrzuca „starego człowieka”, a staje się „człowiekiem nowym”, zmienia się jego istota. W ten sposób podkreślona zostaje duchowa i wewnętrzna przemiana, dokonująca się w człowieku przyjmującym ten sakrament.

<sup>50</sup> Por. R. Murawski, *Historia katechezy*, cz. 1: *Katecheza w pierwszych wiekach*, Warszawa 2011, s. 354-355; W. Kamczyk, *Tota Paschalis solemnitas. Teologia i duszpasterstwo w kazaniach i homiliach św. Augustyna*, Katowice 2012 (StAC.SN 12), s. 124-125.

<sup>51</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 12, CCL 22, s. 55: „Denique fornicaria requisita non est inuenta, quia renatus per aquam et spiritum sanctum desinit esse, quod fuerat, et incipit esse, quod non erat”.

<sup>52</sup> Zenon podejmuje kwestię teologii chrztu jeszcze w wielu homiliach związanych z okresem paschalnym – zob. Zeno Veronensis, *Tractatus* I 24, CCL 22, s. 71-72; *Tractatus* II 10, CCL 22, s. 182; *Tractatus* II 23, CCL 22, s. 197; *Tractatus* II 24, CCL 22, s. 198.

Kaznodzieja pragnął zapewne, by słuchacze dogłębnie uświadomili sobie tę zmianę i jej znaczenie.

W dalszej części kazania Zenon kontynuuje swoją myśl dotyczącą Tamar:

Znów przyodziwiała szaty wdowie. Z całą pewnością [czyni tak] nie dlatego, aby wrócić do czynienia tego, co wcześniej uczyniła, lecz by opłakać to, co zrobiła. Inaczej bowiem któż mógłby być zbawiony, jeśli nie ten, kto czyniąc pokutę i obecne swoje grzechy gładzi, i przyszłe odrzuca<sup>53</sup>.

Chrzest dla biskupa Werony wiąże się z nawróceniem. Przedchrzcielna pokuta podejmowana przez katechumenów jest wyraźnym znakiem odrzucenia tego, co dotąd miało miejsce w życiu oczekujących na chrzest. Wcześniejsze grzechy wymagają szczerego żalu, naprawy i pokuty. Nie oznacza to jednak, że po chrzcie, po odbytej pokucie, otwiera się droga powrotu do dawnego stylu życia. Autentyczne nawrócenie domaga się odrzucenia również przyszłych grzechów i niechrześcijańskiego stylu życia.

Być może tymi słowami Zenon chce także podkreślić znaczenie pokuty odbywanej po chrzcie. Niekoniecznie musi chodzić tu o formalny stan pokutników w Kościele i pokutę publiczną. Zamierzał zapewne zaakcentować potrzebę codziennej, powszedniej pokuty, w której udział powinni mieć wszyscy wierni. O tej formie, która miała dotyczyć grzechów niebędących śmiertelnymi w ówczesnym rozumieniu, starożytni duszpasterze często przypominali. Wskazywano przy tym na wartość Modlitwy Pańskiej, a także postu i jałmużny.

W kolejnych zdaniach powraca do interpretowania postawy Tamar jako obrazu Kościoła:

Tamar jest oskarżana, ponieważ poczęła na skutek nierządu. I Kościół jest oskarżany przez starszych, jakby był cudzołożnicą względem prawa żydowskiego, ponieważ usuwa szabat, ponieważ odrzuca ich tradycje<sup>54</sup>.

Tamar oskarżona o cudzołóstwo obraża według Zenona Kościół oskarżany przez Żydów. Zarzutem ma być odstępowanie od świętowania szabatów oraz odrzucanie innych tradycji żydowskich. W tych słowach wyraźnie zarysowuje się element antyjudaistyczny, obecny zresztą już we wcześniejszych partiach homilii. Trudno powiedzieć, skąd to nastawienie i taka interpretacja u Zenona, wymierzona głównie przeciw Żydom. Nie było to jednak szczególnie niezwykle w owym okresie dziejów<sup>55</sup>.

<sup>53</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 12, CCL 22, s. 55: „Viduitatis uestem rursus accepit, non utique ut quae fecerat faceret, sed ut defleret se fecisse quod fecerat; aliter etenim quis saluus esse non poterit, quamvis sit iustus, nisi exomologesin faciens et praesentia sua peccata exstinguat et futura repellat”.

<sup>54</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 12, CCL 22, s. 55: „Thamar arguitur, quod de fornicatione conceperit; et ecclesia quasi legis adultera Iudaeorum est a senioribus accusata, quod sabbatum ruperit, quod eorum traditiones abiecerit”.

<sup>55</sup> Zenon przedstawiał problem judaizmu i Żydów w negatywnym świetle, starając się ukazać ich wiernym jako tych, którzy odrzucili Jezusa – Mesjasza. W taki sposób usiłuje interpretować także fragment historii proroka Jonasza – zob. Zeno Veronensis, *Tractatus* I 34, III 7, CCL 22, s. 87. Chrześcijanie pierwszych wieków różnie traktowali swoich „starszych braci”, najczęściej jako

Zenon nie ogranicza się do ukazania Kościoła jako odrzucającego judaistyczne zwyczaje, ale w postępowaniu Tamar dostrzega jego zadanie i misję:

Tamar przyniosła naszyjnik, pierścień, laskę i wyzwoliła siebie przez ten znak od obowiązku nadchodzącej kary. Kościół przez samą prawdę, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, nie tylko niweczy obecne pokusy diabła, lecz również pożary dnia przyszłego sądu będzie zwyciężać<sup>56</sup>.

Tamar została uwolniona od oskarżeń i kary, ponieważ mogła przedstawić w swojej obronie tajemnicze znaki: naszyjnik, pierścień i laskę. Juda, który ją sądził i zamierzał ukarać, rozpoznał przez to swoją własność. Dla kaznodziei kobieta oznacza Kościół, który przez inne znaki, określone w kazaniu słowem „sakrament”, „tajemnica”, dają wierzącym nie tylko wolność od grzechu, swego rodzaju uniewinnienie, nie tylko pomagają pokonać pokusy, ale ostatecznie także uwalniają od kary wiecznej, przyszłej, nazwanej „pożarami przyszłego sądu”. Trzy „znaki” są symbolem działania Trójcy Świętej: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Zenon podkreśla w tym miejscu wartość i znaczenie Kościoła, który ofiarowuje ludzkości narzędzia zbawienia. Działając w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, przynosi pomoc nie tylko w walce z pokusami doczesnymi, ale również pomaga przygotować się na Sąd Ostateczny.

Tamar to także Kościół przynoszący w obrazie potrójnego zastawu tajemnicę Trójcy Świętej. Warto zwrócić uwagę, że czas działalności Zenona to okres sporów trynitarnych. Stopniowo wyłania się w doktrynie Kościoła nauka o bóstwie Ducha Świętego<sup>57</sup>. Nawiązując do tej prawdy wiary, kaznodzieja przypomina o działaniu Trójjedynego Boga poprzez Kościół:

Tamta usprawiedliwiona odeszła, Kościół uwielbiony przez potomstwo waszej mnogości i wiary z Chrystusem na wieczne czasy pozostaje przez Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony z Duchem Świętym przed wiekami, przez wieki i po wszystkie wieki wieków<sup>58</sup>.

Kościół usprawiedliwiony podobnie jak Tamar jest jednocześnie uwielbiony mnożstwem potomstwa i jego wiarą. Z pewnością jest to nawiązanie do dalszej historii Tamar, która stała się matką bliźniąt i zapisała się w rodowodzie Jezusa

---

dyskutantów, oponentów, polemistów, prześladowców i wrogów – por. A. Jasiewicz, *Konwersja Żydów u autorów okresu patrystycznego*, „Ateneum Kapłańskie” 156 (2011), z. 2, s. 282. W czasach prześladowań Żydzi nieraz denuncjowali chrześcijan, stąd nie należy dziwić się powszechnej niechęci wobec nich – por. S. Adamiak, *Jak rozchodziły się drogi chrześcijaństwa i judaizmu*, „Więź” 37 (2014), z. 4, s. 169.

<sup>56</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 13, CCL 22, s. 55: „Thamar protulit monile, anulum, uirgam seque liberauit sacramento numeri ab imminenti supplicio; ecclesia ipsa ueritate, in nomine patris et filii et spiritus sancti, non tantum diaboli praesentes ignes exstinguit, sed etiam futuri diei iudicii incendia superabit”.

<sup>57</sup> Por. J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, s. 193-199.

<sup>58</sup> Zeno Veronensis, *Tractatus* I 13, IV 13, CCL 22, s. 55-56: „Illa iustificata discessit; haec glorificata uestri numeri incrementis ac fidei cum Christo in aeterna saecula permanebit per dominum et conservatorem nostrum Iesum Christum, qui est benedictus cum spiritu sancto ante saecula et in saeculis et in omnia saecula saeculorum”.

Chrystusa (por. Rdz 38,27-30; Mt 1,2; Łk 3,33). Chwałą Kościoła są ludzie wierzący, ich mnogość. Cały Kościół poddany jest działaniu Ducha Świętego, Jego błogosławieństwom. Pozostaje złączony na wieki ze swoim Zbawicielem, Jezusem Chrystusem.

Podwójna interpretacja postaci Tamar jako człowieka przyjmującego wiarę i chrzest oraz jako wspólnoty ludu Bożego – Kościoła wyraźnie uwidacznia się pod koniec homilii. Wydaje się jednak, że Zenon zamierzył takie właśnie wyjaśnienie, by w ten sposób jeszcze bardziej uświadomić mającym przyjąć chrzest ich przysze miejsce w Kościele i wartość łączności z nim.

## Podsumowanie

Należy zwrócić uwagę, że duszpasterska egzegeza perykopy biblijnej o Judzie i Tamar nie jest jednoznaczna, passusy wyjaśniane przez Zenona traktowane są dość swobodnie i różnorodnie. Znaczenie głównych postaci zmienia się w zależności od idei interpretacyjnej kaznodziei. Wyjaśnienie biblijnego fragmentu nie jest jednak zupełnie chaotyczne, ale podporządkowane pewnej duszpasterskiej idei przedstawienia Kościoła i chrześcijańskiego wtajemniczenia jako ważnego, wpisanego w Boży plan elementu historii zbawienia tak pojedynczego człowieka, jak i całych narodów.

Sam Juda, główny bohater opowieści, jawi się jako symbol całej ludzkości, czasem Chrystusa, a jednocześnie każdego człowieka, także słuchaczy prezentowanej homilii. W ten sposób interpretując dzieje i postępowanie Judy, kaznodzieja pragnął sprowokować słuchaczy do odnalezienia samych siebie w tychże dziejach. Prezentując kolejnych bohaterów historii, wskazywał na niebezpieczeństwa czyhające na ludzi, a z drugiej strony drogę i rozwiązanie, którymi warto podążać.

Najstarsi synowie Judy, Her i Onan, prezentują dwa najstarsze ludy i ich religijność. Postać Hera nawiązuje do społeczności sprzed potopu, herosów i królów, walczących pomiędzy sobą, czyniących z siebie bogów i czczących samych siebie. Zenon widział tu znak pierwszej formy bałwochwalstwa, którą było czynienie bożka z siebie samego. Trudno określić, czy kaznodzieja nawiązywał w ten sposób do postaw niektórych z rzymskich cesarzy, czy raczej do niektórych prądów heretyckich. Z pewnością chciał zwrócić uwagę na niewłaściwe formy religijności czy zabobony u własnych słuchaczy, które skutkowały zamiast oddawaniem czci należynej Bogu hołdowaniem samym sobie. Drugi spośród synów, Onan, reprezentuje naród żydowski, którego celem było wzbudzenie wierzącego potomstwa wcześniej unicestwionemu ludowi. Jego religijność jednak, zamiast zwrócić się ku Jedyjnemu Bogu, odwracała się od Niego i oddawała innym. Członkowie tego ludu sami tworzyli sobie bożków, tak samo zmiennych i doczesnych jak oni sami.

Podwójnie owdowiała Tamar, oczekująca kolejnego małżeństwa, staje się symbolem Kościoła – nowego ludu Bożego. Szela jednak nie staje się jej małżonkiem – w interpretacji Zenona to nowy lud, który zostaje usynowiony poprzez włączenie do ludu Bożego. Tamar – Kościół, dopuściwszy się cudzołóstwa, zostaje jednak



usprawiedliwiona. Koziółek mający być jej zapłatą, symbol potępienia, zła i grzechu, zastąpiony zostaje potrójnym zastawem – naszyjnikiem, laską i pierścieniem. Dla Zenona to symbol działającej Trójcy: Ojca, Syna i Ducha Świętego, a także sakramentów wtajemniczenia, dzięki którym Kościół zostaje usprawiedliwiony i odkupiony. Tamar to także symbol każdego wierzącego, który dzięki przyjętym sakramentom, nawróceniu, wyznaniu wiary i pokucie dostępuje oczyszczenia i usynowienia.

Mowa Zenona wpisuje się więc w kontekst katechumenalny przedwielkanocnego przygotowania do chrztu. Stanowiła zachętę dla oczekujących na przyjęcie sakramentów wiary i włączenie do wspólnoty Kościoła, przestrożę przed niewłaściwymi formami pobożności, a także nakreślenie pewnej wizji Kościoła, którego nowo ochrzczeni staną się członkami. Koncentrując się na przejściu od zła bałwochwalstwa do usprawiedliwienia w imię Trójcy Świętej, kaznodzieja przedstawił wizję drogi właściwej wszystkim wierzącym, która po dziś dzień nie traci nic na swej aktualności.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA

- Ambrosius, *Epistula* 75a, tłum. P. Nowak, w: Święty Ambroży z Mediolanu, *Listy*, t. 3, Kraków 2012 (BOK), s. 78-94.
- Augustinus Hipponensis, *Contra Faustum*, Pragae-Vindobonae-Lipsiae 1891 (CSEL 25/1), s. 251-797, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1991 (PSP 55-56).
- Augustinus Hipponensis, *Quaestiones in Heptateuchum*, Pragae-Vindobonae-Lipsiae 1895 (CSEL 28/2), 3-506, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1990 (PSP 46-47).
- Augustinus, *Sermo* 352, Roma 1989 (NBA 34), s. 198-222, tłum. J. Jaworski, Warszawa 1973 (PSP 12), s. 87-103.
- Zeno Veronensis, *Tractati*, Turnhout 1971 (CCL 22).

### OPRACOWANIA

- Księga Rodzaju, rozdziały 37-50*, wstęp, przekład i komentarz J. Lemański, Częstochowa 2015.
- Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, oprac. S. Łach, Poznań 1962.
- Adamiak S., *Jak rozchodziły się drogi chrześcijaństwa i judaizmu*, „Więź” 37 (2014), z. 4, s. 166-169.
- Altaner B., Stuiber A., *Patrologia*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990.
- Blaise A., *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*, Turnhout 1967.
- Bosak P., *Leksykon wszystkich postaci biblijnych*, Kraków 2015.
- Campatelli M., *Lektura Pisma z Ojcami Kościoła*, tłum. I. Burchacka, Warszawa 2012.
- Cayré F., *Patrologie et historie de la théologie*, t. 1, Paris-Tournai-Rome 1945.
- Chuvin P., *Ostatni pogan. Zanik wierzeń pogańskich w cesarstwie rzymskim od panowania Konstantyna do Justyniana*, tłum. J. Stankiewicz-Prądyńska, Warszawa 2008.

- Czyżewski B., „*Cesarz jest w Kościele, a nie ponad Kościołem*”. *Próba określenia relacji władzy kościelnej i świeckiej w IV wieku na przykładzie św. Ambrożego z Mediolanu*, „Społeczeństwo i Kościół” 10 (2013), s. 11-23.
- Dahan G., *Histoire de l'exégèse chrétienne au Moyen Age*, „École pratique des hautes études. Section des sciences religieuses” 111 (2002), s. 293-296.
- Figura M., Doignon J., *Introduction*, w: Hilaire de Poitiers, *La Trinité*, t. 1, Paris 1999 (Sch 443), s. 9-188.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.
- Gigilewicz E., *Pierścień*, EK 15, k. 518-521.
- Hansenfrantz H.-P., *Religie świata starożytnego a chrześcijaństwo. Ludzie, moce, bogowie w Cesarstwie Rzymskim*, tłum. U. Poprawska, Kraków 2006.
- Heussi K., Peter É., *Précis d'histoire de l'Église*, Neuchâtel 1967.
- Janowski J., *Laska*, EK 10, k. 513-514.
- Jasiewicz A., *Konwersja Żydów u autorów okresu patrystycznego*, „Ateneum Kapłańskie” 156 (2011), z. 2, s. 282-288.
- Kamczyk W., *Perykopa o wskrzeszeniu Łazarza (J 11,1-44) a nauka św. Augustyna o odpuszczeniu grzechów*, „Vox Patrum” 32 (2012), t. 57, s. 247-261.
- Kamczyk W., *Tota Paschalis solemnitas. Teologia i duszpasterstwo w kazaniach i homiliach św. Augustyna*, Katowice 2012 (StAC.SN 12).
- Kelly J.N.D., *Initiation à la doctrine des Pères de l'Église*, tłum. C. Tunmer, Paris 1968.
- Kelly J.N.D., *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988.
- Kochanek P., *Periodyzacja dziejów ludzkości Epifaniusza z Salaminy*, w: *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M.J. Leszka, Łódź 2007, s. 233-252.
- Kołtunowska A., *Zenon z Werony*, EK, t. 20, k. 1352.
- Leska A., *W kręgu problematyki stosunków Kościoła i państwa w świecie późnego antyku*, „Vox Patrum” 37 (2017), t. 67, s. 277-288.
- Longosz S., *Chrześcijańskie widowiska zastępcze w propozycji Ojców Kościoła*, „Vox Patrum” 37 (2017), t. 67, s. 303-360.
- Löfstedt B., *Einteilung*, w: Zeno Veronensis, *Tractati*, Turnhout 1971 (CCL 22), s. 1\*-123\*.
- Murawski R., *Historia katechezy*, cz. 1: *Katecheza w pierwszych wiekach*, Warszawa 2011.
- Peschke K.H., *Grzechy przeciwko kultowi prawdziwego Boga*, tłum. F. Mickiewicz, „Communio” 15 (1995), nr 1, s. 41-59.
- Simonetti M., *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej*, tłum. T. Skibiński, Kraków 2000.
- Solignac A., *Les lectures de la vigile et du jour de Pâques à Vérone au temps de Zenon*, „Revue des Études Augustiniennes” 45 (1999), s. 261-275.
- Sołomieniuk M., *Zeno Veronensis quid de resurrectione senserit*, „Biblica et Patristica Thoruniensia” 8 (2015) 1, s. 47-61.
- Szoka A., *Poganie w świecie rzymskim w IV wieku*, w: *Świat rzymski w IV wieku*, red. P. Filipczak, R. Kosiński, Kraków 2015, s. 355-387.
- Śrutwa J., *Praca w starożytnym chrześcijaństwie afrykańskim*, Lublin 1983.
- Zelzer M., *„Imperator intra ecclesiam non Supra ecclesiam est” (Ambrosius, Epistula 75a,36)*, „Vox Patrum” 18 (1998), t. 34-35, s. 219-226.

Żurek A., *Co można wyczytać w gwiazdach? – zdaniem Ojców Kościoła*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 25/2 (2006), s. 91-100.

Słowa kluczowe: Zenon z Werony, egzegeza alegoryczna, Stary Testament, Kościół, eklezjologia, historia zbawienia, bałwochwalstwo

Keywords: Zeno of Verona, allegorical exegesis, Old Testament, Church, ecclesiology, history of salvation, idolatry